



Nr. 140

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odroczeniem do końca 1 mk. 25 fen.,
WIELKOPOLANIN wychodzi co tydzień.

Poznań, środa 23 czerwca 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
KESERATY od wiersza drobnego 26 fen.
REKOPISOW się nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Czas zapisywać „Wielkopolanina”. „Wielkopolanin” kosztuje
1 markę kwartalnie.

„Wielkopolanina” zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch 2-te Abth.) pod nr. t. 119.

„Wielkopolanin” dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko domowe” wraz z „Pasiecznikiem” i prowadzi „Obronę prawną” dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Antysemityzm.

Ile razy zabieramy się do omawiania kwestii żydowskiej, poruszanej dziś nieomal we wszystkich krajach Europy, w których wpływ żydowski daje się silnie uczuć, tyle razy napada nas obawa, abyśmy w ocenianiu sprawy nie wpadli w krzykliwy ton antysemityzmu niemieckiego, który u nas częściowo się przyjął a nawet znalazł zwolenników.

My unikamy tego tonu napastliwego nie z jakichś względów na zwalczany żywioł, lecz wiedzeni interesem ogólnie narodowym. Nam, którzy się skarżymy słusznie, iż nam Hakata wypowiedziała wojnę zniszczenia i prowadzi ją wszelkimi sposobami — nie zważając na ich godziwość, nie wolno nam wzbudzać takiej rasowej nienawiści, jaką wzbudza np. Hakata w społeczeństwie niemieckim przeciw nam. Gdybyśmy posługiwali się w naszej walce z żydostwem systemem Hakaty, słusznie zarzuciliby nam można: „Nie macie prawa uskarżać się na prześladowanie ze strony Hakaty, ponieważ wy sami prześladowacie innych np. żydów.”

To też antysemityzm w naszym pojęciu nie powinien wynikać z prostej niechęci do żyda, dlatego, że jest żydem, lecz ten antysemityzm być powinien raczej walką, do której przystąpiliśmy nie z nienawiści rasowej, tylko pod wpływem warunków, za które odpowiedzialność nie na nas spada.

Zadnemu narodowi za złe brać nie można, że lubo stracił życie państwowe stara się o utrzymanie życia narodowego, swego bytu jako naród, jako społeczeństwo różniące się od innych językiem, zwyczajami i uczuciami, a zbliżone do wszystkich ludów cywilizowanych kulturą i dążnościami ogólnie ludzkimi.

Jednym z niepoślednich warunków utrzymania bytu narodowego, bez względu na to, czy naród ten tworzy samodzielne państwo, lub przylączony jest do innego narodu, jako część państwa, jest materialne jego powodzenie, jego chęć zajmowania stanowisk dających utrzymanie, jego dążenie rozszerzania się na przestrzeni, w której żyć mu przeznaczone.

Naród zażywający korzyści samodzielnego państwa ma wszystkie pola otwarte, i znajduje wszędzie poparcie we własnym rządzie, aby

się wzmacniał. Taka pomoc leży w interesie państwa samego, bo wiadomem jest, że nie obszar ziemi, lecz siła wewnętrzna, oparta na materialnie potężnym i umysłowo rozwiniętym społeczeństwie, jest rękojmią istnienia państw.

W innym stosunku znajduje się naród bez bytu samodzielnego. Dla niego tylko część dróg zarobkowania jest otwarta.

W takim właśnie położeniu znajdujemy się my. Rządowe kariery dla nas nader trudne stąd młodzież nasza zmuszona jest szukać karier od rządu niezależnych. Oprócz zawodów naukowych pozostaje nam rolnictwo, handel i przemysł.

Bieda nasza, brak kapitału a także może trudne położenie rolnictwa i lekkomyślność sprawiają, iż wypierają nas z naszych posiadłości ziemskich, zmuszają więc nas warunki do chwytania się przemysłu i handlu.

To nasze dążenie do przemysłu i handlu wcale nie jest sztucznym, wcale nie jest wywołane jakąś agitacją, lecz chęcią otrzymania chleba, tą chęcią, którą każdy człowiek odczuwa. Na tych atoli polach, na które wstąpić zamierzamy, spotykamy się z silnym przeciwnikiem, który ma za sobą oprócz potęgi kapitału długoletnią tradycję i rozległe, nieomal światowe stosunki. Tym przeciwnikiem naszym to żyd handlarz i przemysłowiec.

Już dawniej zwróciliśmy uwagę na trudność i nierówność walki. Z jednej strony żydzi, potężni solidarnością, odwiecznymi tradycjami handlowymi, które weszły im w krew i kości, potężni wreszcie kapitałem, a z drugiej strony my, biedni — niedoświadczeni w nowym dla nas zajęciu i bez żadnych nieomal stosunków po za naszą dzielnicą, a nawet prawie zupełnie bez poparcia tych polskich dzielnic, które od nas odłączono. Walka to trudna i gdyby bodźcem w niej nie była myśl, „musisz walczyć i starać się o zwycięstwo, inaczej umrzesz z głodu lub w najgorszym razie zejdziesz o jeden stopień niżej,” — gdyby powtarzamy — myśl ta nie dodawała nam siły, czyż ktokolwiek mógłby liczyć na zwycięstwo? Odpowiedź na to zostawiamy czytelnikowi.

Oświadczyliśmy się z góry przeciwko napastliwości tonu w walce z żydostwem, wyjaśniliśmy też powody nasze, tu tylko pytamy się, czy we walce ze żydostwem toczącej się na takich podstawach i wywołanej takimi warunkami, krzykliwość jest właściwą bronią?

Pytamy się czy krzykliwość ta nie jest raczej błędem?

Naszym zdaniem tak. Walka krzykliwie prowadzona budzi czujność drugiej strony a nas samych odurza i odprowadza od rzeczywistych sposobów zwalczania przeciwnika.

Pytamy się wreszcie, czy wzbudzanie nienawiści zgadza się z chrześcijańskimi zasadami naszej wiary, którą się szczycimy i która nam jest tak drogą? Na to chyba nikt potwierdzający nie da odpowiedzi.

Mamy nadzieję, iż znaczna większość społeczeństwa jest równego z nami zdania a wobec tej rozsądnie i sprawiedliwie patrzącej na rzecz części obywatelstwa, jesteśmy zobowiązani wyjaśnić, jak my pojmujemy walkę z żydowskim przeciwnikiem.

Z programu naszego skreślimy przede-

wszystkiem to, co budzi nienawiść. Walczymy o lepsze z przeciwnikiem, bo nam tak nakazują warunki, walczymy o lepsze z przeciwnikiem nie dla tego, że jest żydem, lecz dla tego, że przypadkowo żydzi zajmują w większej części te pozycje, które są nam niezbędnie potrzebne dla naszego bytu. Dla wyjaśnienia dodajemy, że gdyby na miejscu żydów, byli Francuzi lub przemysłowcy i kupcy innych narodowości, sprawa na włos nie zmieniłaby się, walka o lepsze byłaby tą samą. Należy w tej walce koniecznie zrozumieć, że nie jest ona wynikiem jakiejś nienawiści, pałającej nasz charakter, lecz warunkowana stosunkami, w jakich żyjemy. Że tak a nie inaczej pojmować tę walkę należy, na to mamy dowód w przeszłości i historii naszej. Póki byliśmy narodem samodzielnym, to jest, póki nasz byt narodowy nie był zależnym od innego państwa, póki z tego powodu wszystkie drogi zarobkowania były nam otwarte, nigdy przeciw nikomu nie występowaliśmy nienawistnie, a najmniej przeciw żydostwu i Niemcom. Nie leży więc w naturze naszej mania prześladowania; jeżeli zaś idziemy w zawody z innymi na polu przemysłu, to nie wynika to ze zmiany naszego usposobienia, lecz ze zmiany warunków. Po takim wyjaśnieniu ogólnych zasad w walce naszej z obcym — a szczególnie z przemysłem i handlem żydowskim, przystąpić możemy do wyjaśnienia właściwych sposobów prowadzenia tych ciężkich i trudnych zapasów.

Kłopoty gabinetu Badeniego.

W licznej rzeszy narodów wchodzących w ustrój monarchii austriackiej najsilniejsze stanowisko zdobyli Czesi i Węgrzy. Wpływ ten zdobyły sobie owe narody siłą wewnętrzną i tem, że wobec rządów państwowych w Austrii zajmują stanowisko albo opozycyjne, albo wyczekujące. W sprawach ugody rozłożenia ciężarów państwowych Węgrzy decydują — w sprawach politycznych i przyszłego ukształtowania się w Austrii wzajemnych stosunków narodów do siebie są Czesi poważnym czynnikiem. Chwilowo stoją oni po stronie rządu, ale niezapominają przytem wyjaśniać, że łatwo mogłoby być odwrotnie, skoro rząd nie spełni całkowicie życzeń czeskich. Znamiennym pod tym względem jest głos pisma czeskiego „Narodni Listy”. Piszą tam:

„Czesi powinni się strzedz zbytniego zaufania do rządu, które to uczucie coraz więcej w Czechach wzrasta. Rząd ani myśli skierować ustroju państwowego na tory federalistyczne i stokroć prędzej zdecydowałby się na absolutyzm, niż na federalizm państwowy (federalizm, tyle co ustrój związkowy w państwie.) Hr. Badeni ani o krok poza ramy konstytucji nie wykroczy. Stanowisko Niemców jest w obecnej chwili daleko wygodniejsze, niż stanowisko Czechów.

Przynajmniej 90 procent urzędników ministerjalnych sprzyja tajnie lub otwarcie opozycji. Wpływy wysokich kół wojskowych i urzędniczych, widzących w federalistycznym ustroju państwa grób dla swego znaczenia, jest tak znaczny, że hr. Badeni

zdecydował się przystąpić z propozycjami ugody niemiecko-czeskiej na następujących podstawach

1) Czesi powinni się rzec rozporządzenia językowego, a zgodzić się na projekt Russa, tej sprawy się tyczący.

2) Powinni zgodzić się na kurje narodowe. W zamian za to powinni się zgodzić Niemcy na upaństwowienie czeskiego gimnazjum w Opawie, na otwarcie czeskiego uniwersytetu i czeskiej techniki na Morawach i na zamianowanie czeskiego ministra bez teki.

Oprócz tego chce rząd rzec się całego podatku gruntowego i pewnego procentu reszty podatków bezpośrednich na rzecz funduszu ziemskich.

Badeni jest przekonany, że ugoda taka się uda. Gdyby jednak się omylił, zdecydowany jest ustąpić. W takim razie powołano by ministerstwo, w którym czeska szlachta historyczna grałaby pierwsze skrzypce. Ale i ona nie pokusiłaby się o zaprowadzenie związkowego ustroju w państwie, lecz oświadczyłaby się jak za czasów ostatniego ministerstwa Windischgratza, że nie zna koalicji czeskiej. W odpowiedzi na te słowa wybitnego męża stanu, zamieszczone przez „Narodni Listy“, daje to pismo taką odpowiedź: Jeżeli się hr. Badeni spodziewa, że konferencje czesko-niemieckie do takiego rezultatu doprowadzą, to hr. Badeni tylko marzy słodko. Naszą polityką pozostanie nadal hasło: „Ufać tylko własnym siłom, a proch strzelniczy przechowywać w miejscu suchem.“

Tyle piszą „Narodni Listy“, pismo czeskie znaczne u Czechów posiadające wpływy. Widzimy z tego, że hrabia Badeni będzie miał bardzo trudne do spełnienia zadanie. Pan hr. Badeni wstąpił przy rozporządzeniach językowych na właściwą drogę wymierzenia sprawiedliwości ludom słowiańskim, ale nie policzył się z tem, że Austria nie ma jeszcze dość silnych żywiołów słowiańsko-usposobionych w urzędach i, stąd opozycja niemiecka, lubo w znacznej znajdująca się mniejszości, czerpie swe siły i pewność siebie. Z drugiej strony otworzył hrabia Badeni rozporządzeniem językowym szerokie wrota sile czeskiej, która wpadłszy na właściwą drogę zdobywania korzyści, ani na krok nie myśli z niej zejść. W Austrii rozgrywa się nie tyle sprawa czesko-morawska, ile mierzenie się sił niemieckich ze słowiańskimi. Być może, iż hr. Badeni będzie musiał ustąpić, w każdym razie będzie on miał zasługę, iż był pionierem sprawiedliwości i równouprawnienia ludów.

W sprawie taniego kredytu

odbiera „Dziennik Poznański“ pismo następujące:

Pan E. Sobeski, radzca sądowy, zamieścił w „Lechu“ artykuł, który powtórzył „Orędownik“ i „Goniec Wielkopolski“, a który w ustępie tyczącym się Spółek drenarskich i Spółki melioracyjnej, następujące zawiera zdanie:

„Uznaję ważność i doniosłość Spółki melioracyjnej, lecz nigdy nie mogę przyznać, żeby takie korzyści dawać mogła, jak je daje Spółka rządowa drenarska.“

Jest to tak mylne pojmowanie rzeczy, że chyba tylko skutkiem nieznanomości zadań i celów tych dwóch instytucji powstać one mogło. Spółki drenarskie są Spółkami wodnymi w myśl prawa z dnia 1 kwietnia 1879 r., podczas gdy Spółka melioracyjna jest zwykłą Spółką zarobkową w myśl prawa z dnia 1 maja 1889 roku. Zadaniem i celem Spółek wodnych jest dostarczanie swym członkom łatwego, taniego i niewypowiedzianego kredytu opędzenie kosztów jakiegokolwiek zamierzonego melioracji pól lub łąk, a więc finansowa strona przedsiębiorstwa, podczas gdy zadaniem i celem Spółki melioracyjnej jest wygotowanie planów i wykonanie samej melioracji, a więc techniczna strona przedsiębiorstwa.

Jakieśkolwiek porównywanie Spółek wodnych ze Spółką melioracyjną jest więc wręcz niemożliwe. Jedynie Spółki wodne w Prusach posiadają taki przywilej, jakiego żadna instytucja nie ma. Procenta bowiem od pożyczek, które Spółki wodne zaciągają, stoją na równi pod względem prawnym z publicznymi podatkami. Nie hipotekują się, mają pierwszeństwo w razie subhasty przed wszystkimi zhipotekowanymi pretensjami i mogą być ściągane tak jak podatki bez skargi sądowej w drodze przymusowego postępowania administracyjnego. Jasną jest rzeczą, że wobec takiego przywileju mają Spółki wodne bardzo łatwy i tani kredyt i że wobec absolutnie pewnych zob-

wizań pojedynczych członków względem Spółki, solidarna odpowiedzialność członków w Spółkach wodnych istnieć nie potrzebuje i nie istnieje.

Prawodawca, chcąc dać sposobność bardzo nawet zadłużonym właścicielom ulepszenia swych gruntów w tani sposób, wychodzi z tej zasady, że meliorowany grunt tak znacznie zyskuje na wartości, że chociaż przed zhipotekowaniem wierzycieli wsunie się ów, że go tak nazwiemy „melioracyjny podatek rentowy“, to ich pretensje na żadne większe niebezpieczeństwo, w razie subhasty, nie są narażone. Chcąc możliwym nadużyciom zapobiedz, zarzewował prawodawca państwu kontrolę nad Spółkami wodnymi. Kontrola ta ogranicza się na zbadaniu, o ile się zamierzona melioracja opłacać może, na zatwierdzeniu statutu, na skontrolowaniu planów i kosztorysów, oraz na skontrolowaniu wykonania melioracji, a mianowicie, czy takowa podług planów i kosztorysu, wogóle stosownie do zatwierdzonego statutu wykonana została.

Mianowanie Spółek wodnych Spółkami „rządowymi“ jest fałszywe. Spółki wodne mają w obrębie statutu zupełną wolność działania. Zarządy tych Spółek mogą powierzać wykonanie prac melioracyjnych komu chcą, mają zupełnie wolną dyspozycją co do zakupu materiałów i t. d. Zwykle Spółki zarobkowe, nie należące do żadnego Związku Spółek, stoją także pod państwową kontrolą, a że ta u Spółek wodnych jest większą, to powodem tego jest ów przywilej, wkraczający w prawa trzecich osób. Nie wypływa stąd, aby rząd nad niemi miał taką władzę, aby je można ochrzcić mianem „Spółek rządowych.“ Nie zgadza się także z rzeczywistością zdanie, że rząd jest zobowiązany ponosić kosztą wszelkich prac przedwstępnych i kosztą planów, skoro do Spółki choć jeden z mniejszych posiadzieli ziemskich przystąpi.

Rząd wobec Spółek wodnych niema prócz kontroli prawem przewidzianej, absolutnie żadnego innego obowiązku. Corocznie w etacie ministerstwa rolnictwa jest wyznaczona pewna suma na różne cele melioracyjne do specjalnej dyspozycji ministra rolnictwa. Otóż dla zachęcenia drobnych właścicieli do meliorowania swych gruntów, daje minister, za wstawieniem się landratów resp. prezesów rejencji, Spółkom wodnym rodzaj zapomogi na stracone imię. Wysokość tej zapomogi zależy zupełnie od woli ministra. Jest np. Spółka wodna obszaru 400 mórg, która się składa z samych małych, niezamożnych właścicieli. Ta Spółka dostała 2000 marek, podczas gdy kosztą robót przedwstępnych i planów wynosiły 400 mk. (Zwykła cena tych prac przedwstępnych i planów wynosi jedną markę z morgi.) — Znamy Spółkę obejmującą 500 mórg, która tylko 1000 marek dostała, podczas gdy kosztą prac przedwstępnych 500 marek wynosiły. Wogóle terazniejszy minister rolnictwa, tak jak dosyć szczerdym jest dla Spółek, których członkami są mniejsi gospodarze, tak z zasady, może słusznie, większym właścicielom, jako członkom Spółek, zgoła żadnych prezentów nie robi.

Każdy, nawet niefachowy człowiek, przyznać musi, że wszyscy rolnicy, którzy chcą gruntu swe meliorować, albo którym dobro ogółu na sercu leży, powinni starać się o zawiązywanie Spółek wodnych. W uznaniu ich nadzwyczajnych korzyści, jakich żadna instytucja dawać nie może, Spółka melioracyjna jako specjalistka w tym zawodzie, wzięta sobie za zadanie zakładania Spółek wodnych. Oprócz czterech Spółek, których zawiązanie się jest w biegu, założyła Spółka melioracyjna następujące Spółki wodne: Mrowino, Śmiłowo, Staroleka, Wielkie Strzelce i Raszków, zawierające mniej więcej 8500 mórg obszaru wydrenowanego.

Spółka melioracyjna przeprowadza zupełnie bezinteresownie potrzebne korespondencje z władzami, załatwia wszelkie możliwe formalności, bardzo mało znane szerszej publiczności, wyszukuje dla Spółek wodnych najtańszych pieniędzy, pobierając wynagrodzenie tylko za wygotowanie planów i wykonanie samej melioracji.

Główna korzyść dla Spółek wodnych, wynikająca z oddania przeprowadzenia całego przedsiębiorstwa Spółce melioracyjnej w Poznaniu, polega na tem, że ona nie żąda tak długo żadnej zapłaty od Spółek wodnych za wykonanie roboty, dopóki owe prace melioracyjne nie zostaną zrewidowane przez król. urząd melioracyjny i uznane za dobre, co zwykle tylko dwa razy do roku następuje, tj. po zakończeniu wiosennej i jesiennej kampanii.

Wobec powyższego faktu i wobec tego, że Spółka melioracyjna nie żąda nigdy zwykłych tygodniowych lub dwutygodniowych zaliczek na roboty będące w biegu, Spółki wodne nie nie ryzykują, a zarządy ich nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności za możliwe usterki które przy późniejszej urzędowej rewizji w wykonanych i już zapłaconych robotach okazać się mogą.

Streszczając w krótkich słowach nasze wywody, wynika, że pan radzca Sobeski myli się, przeciwwstawiając Spółkę melioracyjną Spółkom wodnym. Interesa tych dwóch instytucji nie tylko nie kolidują ze sobą, lecz przeciwnie nawzajem się uzupełniają. Z tego też powodu, jak już wyżej wspomnieliśmy, jest jednym z głównych zadań Spółki melioracyjnej, służyć bezinteresownie wszystkim radą i pomocą przy zawiązywaniu Spółek wodnych.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Jedno z pism niemieckich pisze, że pan Miquel tylko z niechęcią przyjmuje ofiarowane mu stanowisko wiceprezesa ministerium pruskiego; zastępstwo kanclerza wobec parlamentu ochełby podobno chętnie odstąpić hr. Posadowsky'emu — Czy prawda, któż to wie, może pan Miquel istotnie taki skromny.

— Dzienniki niemieckie donoszą, iż od przyszłego roku wejdzie w życie nowy urząd zajmujący się li tylko „agitacją polską“, ustanowieni będą w tym celu komisarze polityczni w Poznaniu, Gdańsku, Królewcu i Wrocławiu. Komisarze podlegać będą nacelnym prezesom. — Nie bardzo to miła wiadomość, nie mamy wprawdzie powodu do obaw, ale zarządzenie to nie przyczyni się do uszczęśliwienia nas.

Z Ziemi Polskich. Z Warszawy piszą do „Czasu“: Jakkolwiek nowy kurator okręgu naukowego, p. Ligin, do pewnego mego znajomego powiedział, że dopiero czasu wakacji będzie mógł użyć na gruntowne rozpatrzenie spraw swego wydziału, niejedne poczynił już zmiany. Oprócz przyjęcia tu sympatycznie zmiany rektora uniwersytetu, usunął już kilku dyrektorów gimnazjów. Dyrektor tutejszego pierwszego na wskroś (rosyjskiego) gimnazjum Stefanowicz zmarł tak nagle, że go posądzono o samobójstwo. Zda się, że pogłoska ta była mylną, ale może być, że nadmiar wzruszeń w ostatnich czasach zabił go, bo p. Stefanowicz cierpiał za serce, a podobno po śmierci jego nie znaleziono żadnych rachunków, które p. dyrektor sam utrzymywał. Rozmaicie o tem mówią, co się dzieje „na Unii“, tj. w okolicach, zamieszkałych przez Unitów. Słyszałem od księży z tamtych stron, że ustały straż nad duchownymi słuchającymi spowiedzi i udzielającymi Sakramentów św., i wogóle niema w tej chwili prześladowania Unitów, którzy nawet święta obchodzą według obrządku katolickiego nie przychodząc do robót w polu, gdy przeciwnie w święta obrządku wschodniego do pracy przychodzą. Wielu obywateli z tego powodu jest w niemałym kłopotcie, jakkolwiek bowiem chłopci, zapytywani przez organa policyjne, z całą stanowczością oświadczają, że nikt im nie kazał przychodzić do roboty, że czynią to z własnej woli, bo są katolikami, to jednakże wielu obawia się odpowiedzialności. Dawniej, za przychodzenie Unitów do roboty w święta według obrządku wschodniego, bez wszystkiego karano ekonomów i właścicieli; w ostatnich czasach nie podobnego nie miało miejsca.

Francja. Dziennik francuski „Gaulois“ podaje o projektowanej do Petersburga podróży p. Faure'a następujące dane: D. 23 lub 24 sierpnia wsiądzie pan Faure w Cherbourg na okręt Dupuy de Lôme i przybije do Kronstadtu. Faure przybędzie do Petersburga po wyjeździe cesarza Wilhelma stamtąd. Faure wstąpi po drodze do Kopenhagi. W podróży prezydenta towarzyszyć mu będzie z ministrów tylko pan Hanotaux, minister spraw zagranicznych. W nieobecności Faure'a najwyższa władza przechodzi na prezesa ministrów Meline'a.

Anglia. Londyn w wielkim poruszeniu, wszystko zajęte uroczystościami jubileuszowymi, zapał dla królowej niestłuchany — tylko Irlandczycy nie biorą udziału w oho odzie.

— Na jubileusz królowy angielskiej przybyła w niedzielę do Londynu cesarzowa Fryderykowa, najstarsza córka królowej, a matka niemieckiego cesarza. Członkowie królewskiej rodziny wraz z królową byli z rana na nabożeństwie w kaplicy św. Jerzego w Windsorze. O godzinie 10 wieczorem przyjmowała królowa-jubilatka w pałacu Buckingham dygnitarzy i wysłanników obcych mocarstw.

* **Baczność!** Złot okręgu Nadwiślańskiego połączony z poświęceniem sztandaru, który się miał u nas odbyć dnia 27 czerwca dla zbyt szczupłej liczby ćwiczących druhow, jaką nam dotąd

nasze gniazda podały, obawiając się, iż jeszcze nie są gotowi, i dla innych ważnych przyczyn jesteśmy spowodowani o 14 dni odłożyć, i to nieodwołalnie na 11 lipca 97 r. Zarazem upraszamy szanowne Gniazda naszego okręgu, aby nam jak najwięcej ćwiczących druhów przysłały, a te Gniazda, które jeszcze od nas otrzymanych kwestionariuszów nam nie zwróciły, prosimy o łaskawe nadesłanie. Do was więc odzywamy się dzielna Drużyna Sokola! Czołem! Wydział.

Chełmża, dnia 21 czerwca 1897.

* **Odezwa!** Na dniu 4-go lipca r. b. odbędzie się zjazd parcyalny w Grodzisku. Kół Śpiewackich w Poznańskim. Program później będzie ogłoszony. Zarząd.

Leon Majewski, Ignacy Biskupski,
prezes. sekretarz
Grodzisk d. 21 czerwca 1897.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* **Mogilno.** Dnia 24-go czerwca r. b. odbędzie się walne zebranie Tow. rolniczego powiatu mogilnickiego o godz. 2 i pół po południu w lokalu p. Bieleńskiego (Zielówka) na które szan. członków z powodu ważnych narad usilnie zaprasza Zarząd.

Przed zebraniem rolniczym odbędzie się o godz. 2 zebranie Tow. Pomocy Naukowej.

* **Pniewy,** dnia 15 bm. Z branie Tow. organistów zagał p. Prezes, tłumacząc cel główny, dla którego się zebrano t. j. aby omówić sprawę kasy pogrzebowej. Uchwalono, aby do tejże kasy płacono bezzwzględnie 50 fen., a na każdy przypadek śmierci także 50 f.n. Śpiew z powodu małej liczby zebranych wypadł. Stawiono się 4 członków, uniewiniło się 3, nieprzyszło 6. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. Prezes posiedzenie. Zarząd.

* **Jarocin,** d. 20 b. m. Wędrownie zebranie Towarzystwa Pszczelarzy na Jarocin i okolice odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 2 po południu na Patoce pod Gośliną tuż przy dworcu. Zebranie to połączone będzie z wylosowaniem rozmaitych sprzętów pszczelniczych, uli, koszek, a nawet rojów. Po wylosowaniu zabawa z tańcami przy dźwiękach muzyki na trąbach. Goście mile widziani. Udział przy losowaniu brać mogą tylko członkowie. O liczny udział uprzejmie prosi Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 22 czerwca

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Na „Chleb św. Antoniego” złożyli z Wieszakowie przez pośrednictwo p. Szymańskiego: M. G. 3 mk., A. K. 2 mk., M. G. 1,50 mk., E. T. 1 mk., J. S. 1 mk., S. M. C. 1 mk., J. S. 1 mk., M. S. 1 mk., razem 11,50 mk. P. M. C. z B. nadesłał 4 95 mk.

* Na kościół w Mądrem nadesłała J. S. 1 mk. — Razem złożono dotychczas 13,16 mk. O dalsze ofiary bardzo prosimy.

* Na kościół w Kołdrabin nadesłali: A. K. 1 mk., M. C. 1 mk.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego dnia 19 b. m.) Zapowiedzi: Czel. mul. J. Prendki z Fr. Szewczyk. Rob. Waw. Stolpe z Mar. Rybarczyk. Szewc. Ign. F. bich z wd. Bol. Weiss. Śluby: Wzorny pocztowy K. Frahn z Aug. Kurz. Koszykarz J. Wojtkiewicz z W. Tomke. Wicefeldwebel M. H. fmann z A. Westphal. Syna: Tapicer O. Schneider. Córka: L. Istowy Wł. Mierzejewski. Robotn. Wal. Kosieras. Umarli: Płatnik wojskowy T. Lehmann 77 l. Marya Bielefeld 56 l. Rob. J. Baszczyński 26 l.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego, d. 20—21 bm.) Zapowiedzi: Szewc. M. Idaszak z Mar. Knasiak. Robotnik J. Świętekowski z Teresą Przeborską. Rob. K. Abend z Ludw. Schlabs. Czel. kraw. J. Schulz z A. Sewartz. Śluby: Czeladnik szewski Wł. Gronowski z Mar. Środecka. Syna: Wicefeldwebel H. Neumann. Córka: Stolarz M. Koczorowski. Rob. K. Nowicki. Wermistrz O. Böcher. Malarz M. Gwiał. Wzorny poczt. Albert Gwiał. Bliźnięta (chłopcy): Mościelnik Wal. Offierski. Umarli: Kr. radca szkólny H. Gabriel 66 l. Czesł. Drożdżewski 1 r. Szafar W. Becker 44 l. Janina Maczarska 6 m. Wł. Predka 1 r. Wiktoria Ludwiczak 6 l. Wd. Pyszna 77 l. Rob. A. Patański 38 l. Handlarz wikt. Mateusz Schubert 71 l. Wd. Kar. Poleschner 80 l. Jan Offierski 1 godz. A. Rost ur. Łabędzka 66 l.

* **Poznań** Procesja przy kościele św. Marcina odbyła się wczoraj w poniedziałek wśród pięknej pogody do 4 ołtarzy: przy kamienicy p. F. Andrzejewskiego, przy kamienicy piek. Hankego, na placu Piotra i u ziołnika p. Starka. Pięknym gustownym wystrojem odznaczały się okna księgarni Cybulskiego, p. Barcikowskiej, Małego Bazaru, cukierni Hyżewicza, dr. Szymańskiego, dr. Wł. Lebińskiego, Starka, Spółki melioracyjnej i innych. Celebrował X. kanonik Jedzink w otoczeniu licznych duchowieństw. Widok uroczystego tego pochodu był wspaniały, gdy się patrzyło od św. Piotra w ulicę Podgórną, bardzo szeroką, a widać było główę przy główie nabożnych, to też uroczystości publiczne Bożego Ciała budzą ducha pobożnego przez to, że mały czy wielki, bogaty czy ubogi publicznie oddaje cześć Stworcy i korzy się przed jego Majestatem. W czasie takich procesji usłyszeć można niejedno słowo uznania ze strony innowierców, którym się podoba taki publiczny hołd składany Stworcy Zbawicielowi naszemu. — Dziś nad wieczorem procesja przy kościele św. Wojciecha.

* **Poznań.** Drobu od 20 listopada 1896 r. do 1-go kwietnia 1897 dowieziono do miasta w następujących rodzajach: indyków, indyczek i pulard dowieziono 5207, wywieziono dalej 10 6, zatem spożyto w mieście 4171. Gęsi dowieziono 26,721, wywieziono 6284, zatem spożyto 2 437. Perlic i kapłonów dowieziono 1597, wywieziono 159, spożyto 1438. Kur dowieziono 2,388, wywieziono 5917, spożyto 36,471. Zabitego drobiu spożyto w mieście 321,860 kilogramów. — Nowa niedawno zaprowadzona opłata cła od tego drobiu jest nie-

znaczna i mało oddziaływa na cenę drobiu — to też nie było na nią żadnych zażaleń, zwłaszcza, że drób kupuje klasa zamożniejsza mieszkańców i bogaci żydzi, dla których drób stanowi jedno z najcenniejszych pożywien.

* **Poznań.** Rozesła się wieść po Poznaniu, że na uroczystości Bożego Ciała przybył z Rzymu kardynał Ledóchowski — tymczasem przybył kapelan X. Kardynała X. prałat Meszczyński i wziął udział w nabożeństwie.

* **Poznań.** Bazustannie dochodzą do kr. rejencyi żądania, aby na Jerzycach urządzono nowe gimnazjum, dla tego, że przedmieście to i razem z niem św. Łazarz rosła, a dużo rodzin tam mieszka takich, które synów posyła do gimnazjów poznańskich. Władza dotychczas jeszcze nie nie postanowiła. Tymczasem badają ilu w tem gimnazjum mogłoby być uczniów i to badanie potrwa jesze do r. 1901. W roku tym dokonany wykaz uczniów dopiero zdecyduje, czy gimnazjum będzie można na owem przedmieściu postawić.

* **Poznań.** W sprawie podatku nałożonego na właścicieli psów okazało się, że dużo psów nie było zameldowanych do opłaty za nie. Władza dotychczas była względna w przekonaniu, że wielu jeszcze nie wiedziało, jak i ile podatku opłacać, ścigać ich od nich zatem opłatę po ubiegim czasie. Jednakowoż postanowiła władza miejska odtąd być bezwzględna i ścigać kary za uchybienie przeciwko przepisom policyjnym. Podatek od psa wynosi 15 mk. piątynych w ratach półrocznych bez uwzględnienia poprzedniego, do kasy kamelaryjnej. Kto nabywszy psa nie zamelduje go w dwóch tygodniach, płaci karę — tak samo, gdy się psa pozbył winien o tem donieść. Kara dochodzić może do 30 mk.

* **Poznań** Książę Albert Sasko wejmarski powracając z oględzin dóbr swych racotkich i stęszewskich, przybył do Poznania, wstąpił do naczelnego przesa, Najprzew. X. Arcybiskupa, komenderującego generała i jenerałego superintendenta, a po objęciu u naczelnego przesa wyjechał z powrotem do Wejmaru. — Obliczono w przybliżeniu, że w niedziele rano na procesji było około 30 tysięcy nabożnych. Po po południu jeszcze liczniejszy był udział ludu w tem nabożeństwie. — Poznański radca budowniczy Hirt ogłasza, że na Duplewis i Fiałkowie brukowaną ma być droga 600 metrów długości, a 3 i pół metra szerokości na trakcie stęszewsko-szamotulskim. Termin w tej sprawie odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 10 w biurze przy ulicy Wiktoryi nr. 18. — Oddział balonowy tutejszej załogi wojskowej rozpocznie w tych dniach ćwiczenia z balonem, które trwają 4 tygodnie. — Nauka w szkołach ustać winna, jeżeli rano o godz. 10 upał dochodzi do 25 stopni, według cieplomierza Celsiusza.

* **„Wiarki”.** W środę na dniu 23 b. m. odbędzie się doroczny obchód Wiarek i Sobótki na Warcie za bramą Szczęśliwą, urządzony staraniem Towarzystwa naszego z łaskawym współudziałem Koła Śpiewackiego Polskiego. Program następujący: Wspólny wyjazd z Grobli nr. 6 (plac p. Lippmanna) o godz. 8 ku Szczęśliwej. Koncert na wielkim galarze. Śpiewy wykonane przez Koło Śpiewackie Polskie. Odpalenie sztucznych ogni. Paszczenie balonów z głównego galaru. Sobótka na prawym brzegu Warty. Wstęp na łódzie małe każdemu dozwolony za opłatą 50 fen. od osoby. Zarząd Towarzystwa „Stella”.

A. Andruszewski, prezes. J. Trzeciakowski, sekretarz.

* **Do Ojca** hakatyzmu pojechał na poradę nie Hansmann, tylko Tiedemann, i temu ów opiekun zalecił, aby się starano heć przeciwko Polakom dalej prowadzić — pod pozorem wzmacniania niemieczyny.

* **R-pertuar** teatru prowincjonalnego Gostyn, na strzelniczy. W środę, dnia 23 b. m.: „Jadzia wdowa”, krotoczwila w 3 aktach. W czwartek, dnia 24 b. m.: „Pierwsze ciary”, dramat narodowy hr. Starzeńskiego. — Burek, na cali p. Ofiaryńskiego. W piątek, dnia 25 b. m.: „Mazepa”, tragedia w 5 aktach. W sobotę, dnia 26 b. m.: „Towarzysz pancerny”, komedia narowa i mazar. — Gostyn, na strzelniczy. W niedzielę, d. 27 b. m. ostatnie przedstawienie: „Kościusko pod Racławicami”, sztuka narodowa w 7 obrazach. — Następnie Towarzystwo udaje się do Ponieca, Krutyszyna i Koźmina.

* **Przemysławiec,** który ogłasza, że wyrób jego uzyskał medal lub odznaczenie na jakiegokolwiek wystawie, a ogłoszenie to nie zgadza się z prawdą, może być pociągnięty do odpowiedzialności i kary za niedozwoloną konkurencyą

* **Silny huk** z dział wstrząsa powietrze i wielki dym z dział się wydobywający po licznych strzałach tak działają na chmury, że te rozdzielają się, a nawet chmury gradowe się dzielą. W Dolnej Styryi robiono próby i to dawne twierdzenie się sprawdziło. Skutkiem tego z Graeu udano się z prośbą do ministra wojny austriackiego o pożyczenie nie używanych już dział celem dalszego wykonywania prób takich. Ministerstwo skutkiem polecenia ministra rolnictwa przychyliło się do tego wniosku i udzieliło czterech dział 10 centimetrowego kalibru z wszelkimi przyrządami. — Znana jest rzecza, że w czasie wielkich bitw następuje wstrząśnienie w obłokach i że chmury zrazu się dzielą, a potem łączą i następują ogromne ulewę.

* **Nowej taktyki** chwyciła się prokuratura przeciwko redaktorom pism polskich pozywanych przed sądy. Dotychczas toczyło się śledztwo i termin tam, gdzie pismo drukiem wychodzi — obecnie sprawa toczy się ma przed tym sądem, w obrębie którego mieszka oskarżyciel. Chociażby redaktor uzyskał wyrok uniewinnienia, ponosi koszt na podróż, dla adwokata i dla siebie, których mu nikt nie zwróci.

* **Swarzędz,** dnia 22. 6. 97. W niedzielę, d. 27 bm. o godz. 8 z rana przybył Najprzew. X. Arcypasterz do Swarzędza celem poświęcenia nowopobudowanego kościoła. Spodziewamy się, że w wielkiej tej uroczystości wezmą wszyscy udział. A. M.

* **Buk.** Dnia 24-go z m. powołał Bóg do siebie s. p. Szymona Krzyżana, emerytowanego nauczyciela w 78 roku życia. Niech z Bogiem spoczywa.

* **Bydgoszcz.** Jeśli pomieszkanie niezdrowe i wilgotne, a fizyk powiatowy poświadczy to urzędowo, to lokator ma prawo wyprowadzić się każdego czasu. Dowodem nowym tego jest sprawa rzeźnika Obermüllera z właścicielką kamienicy panią Konitzer. Udała się ona do najwyższej instancji i — nie uzyskała obalenia wyroku, jaki wydała policja, pozwoliwszy rzeźnikowi O. zaraz mieszkanie niezdrowe opuścić.

* **Berlin.** Proces Tauscha i Normanna-Schumanna był istotnie najwięcej ciekawym z wyroku uniewinniającego osobą Tauscha. Dano mu urlop na 6 tygodni na utrwalenie zdrowia — pensją pobiera jak dotąd przed zawieszeniem go w urzędzie. Taki przestępca, jak Normann Schumann miał sposobność ucieczki za granicę. Wszystkie te łagodzące okoliczności każą wnioskować, że pan Tausch wie o wiele więcej, niż w śledztwie i w sądzie wypowiedział i dla tego Wyroków sądowych nie wolno krytykować, bo proces . . .

* **Wrocław.** Dnia 17 b. m. odbyła się subhsta pałac Lielienthal, który należał do zmarłego Gwidona Drabizusa. Pałac ten położony wśród cieniściego parku, mającego 30 mórg obszaru, kupił spedytor Józef Pohl za 70,500 mk. i odstąpił go zaraz zakonowi „Braci Miłosierdzia”, którzy przeznaczają tę posiadłość na schronienie dla osób chorych, potrzebujących pielęgnowania, gdy przychodzą do zdrowia (rekonwalescentów).

* **Częstochowa.** Z okoliczności, że do klasztoru ze wszech stron ojczyzny naszej przybywają duchowni, mianowicie w święta uroczyste, skorzystał także pewien złodziej. Ubrał się w sutannę i przedstawiając się jako ksiądz słuchał spowiedzi, a zbierał pieniądze na budowę kościoła. Byłby długo to nieocen czynny popełniał, gdyby nie ta okoliczność, że go schwytano w chwili, gdy pielgrzymowi pewnemu wyciągał pieniądze z kieszeni. Szczęście dla niego, że go policja zaraz aresztowała, bo lud oburzony za tę zniewagę sukni kapłańskiej, byłby go na śmierć potłukł. Znalaziono w jego kieszeni kilka set rubli.

* **Warszawa.** Na przyjęcie cara Mikołaja II we Warszawie mieszkańcy złożyli około trzech set tys. rubli. Ma to być skutkiem pewnego uznania za to, co car już dotąd złagodził w dotychczasowym systemie prześladowania Polaków przez sfery urzędnicze moskiewskie (nie naród rosyjski). „Posener Tageblatt” gorzy się tem wielce — a wierzy w jego gniew, albowiem wodą na jego młyn byłoby, gdyby Polacy zawsze taką nieważnością tchnęli naprzeciw Rosyjanom, jakiej dają codziennie dowody tutejsi hakatyści przeciw Polakom. — Możliwa ugoda Rosyan z Polakami na podstawie równouprawnienia jest niestychanie przykrą dla bismarczyków.

* **Kalendarz.** Środa 23 czerwca: Agrypiny p. i Zenona m. Wschód słońca o godz. 3 minut 39, zachód o godz. 8 minut 24.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawy giełdowe. — Poznań, 21 czerwca

4 proc. pożyczka niemiecka	103,90	mk
3 i pół proc. pożyczka niemiecka	104,10	„
2 proc. pożyczka niemiecka	97,90	„
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	103,90	„
3 i pół proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104,10	„
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	98,20	„
4 i pół proc. obligi państwa pruskiego	100,10	„
3 proc. listy zastawne poznańskie	101,90	„
3 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100,25	„
4 proc. listy rentowe poznańskie	104,50	„
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104,40	„
Renta włoska	94,25	„
Austriacka renta złota	104,70	„
Austriacka renta srebrna	102,50	„
Polskie 5 proc. listy zastawne	67,50	„
Polskie 4 proc. listy likwidacyjne	67,10	„
Renta węgierska złota	104,75	„
Poznański bank prowincjonalny	108,—	„
Banknoty rosyjskie na 100 r.	216,40	„
Banknoty austriackie na 100 sz.	170,60	„
Banknoty francuskie na 100 fr.	81,10	„

Ceny zboża w Poznaniu. — Poznań, dnia 22 czerwca. (Bank „Kwilecki Potocki i Spółka.”)

Obrot: spokojny.	piękny mk.	średni mk.	pośledni mk.
Pszonica	154	150	140
Żyto	105	102	99
Jęczmień	125	120	115
Owies	127	122	110
Groch wragowy	129	123	110
Groch pastewny	110	107	102
Wyka	—	—	—
Łubin błoty	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—
Przełot	—	—	—
Seradela	—	—	—

Wyborowe gawarki nad notowania.

Poznań, dnia 21 czerwca.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.	najwyż. m. f.	Cena najniż. m. f.	przedc. m. f.
Skoma	4 —	3 —	3 50
Siano	4 50	3 10	4 —
Kartofle	3 20	3 —	3 10
Wołow. od łopatki	1 30	1 20	1 25
Wołow. od brzucha	1 20	1 10	1 15
Wieprzowina	1 30	1 20	1 25
Cielęcina	1 30	1 20	1 25
Skopowina	1 40	1 30	1 35
Stonina	1 50	1 40	1 45
Masło	2 20	2 —	2 10
Łój wołowy	1 —	80 —	90 —
Jaja za kopę	2 20	2 —	2 10

Giełda wrocławska, 17 czerwca.

Za 100 kilogramów.					
dobry tow.		średni tow.		pośł. to.	
najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
m. f.	m. f.	m. f.	m. f.	m. f.	m. f.
Pszonica biała	15 80	15 30	14 90	14 60	14 10
Pszonica złota	15 70	15 20	14 80	14 50	14 —
Żyto	11 20	11 —	10 80	10 70	10 60
Jęczmień	13 80	12 90	12 60	12 30	10 80
Owies	13 40	13 30	12 90	12 50	12 30
Groch	14 50	14 —	13 —	12 70	12 50



Dnia 20 bm. o godzinie 1 w nocy zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, nasz najdroższy ojciec i mąż śp.

Franciszek Krysztofowicz,

przeżywszy lat 89. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 3 po poł. z domu żeloby: ś. Łazarz, ul. Graniczna 4, o czym krewnym i znajomym donosi w ciężkim pogrążona smutku
żona wraz z rodziną.



Podobało się Panu Bogu Wszemmocnemu, Panu życia i śmierci, powołać do Siebie drogiego naszego współpracownika ś. p. (6724)

Władysław Mazurowicza

w kwiecie wieku. W czasie 5 letniej pracy w firmie naszej, niebożczyk był wzorem wierności, poświęcenia i życzliwości.

Tracimy w nim przyjaciela, którego pamięć nigdy u nas nie wygaśnie i którego nazwisko zawsze ze czcią wspominać będziemy.

Pryncypał i personal firmy Rudolf Petersdorff.



Dnia 20 b. m. po południu rozstał się z tym światem długoletni członek i druh nasz ś. p.

Władysław Mazurowicz.

Pogrzeb odbędzie się w środę po południu o godzinie 6-tej ze Zakładu św. Józefa. Wszystkich druhów prosi się o liczny udział w pogrzebie. (6720)

Wydział Tow. Gimnastyczn. „Sokół” w Poznaniu.

Dwudziesty trzeci roczny obrachunek „Westy,” banku wzajemnych zabezpieczeń na życie za rok 1896.

Dochody.	Mk.
Przeniesione z r. 1895:	
a) Rezerwa składkowa	1 592 996.69
b) Składki	106 200.70
c) Rezerwa szkód	15 500.—
Dochód ze składek	448 209.23
Procenta i czysty dochód z kamienicy własnej	77 490.30
Wynagrodzenie od towarzystw reasekuracyjnych.	5 000.—
Różne inne dochody	63 326.64
	2 308 735.56
Rozchody.	
Wypadki śmierci wypłacone	155 600.—
Rezerwa na nieregulowane wypadki śmierci	18 700.—
Rezerwy zwrócone i polisy za życia wypłacone.	79 990.96
Składki na reasekurację	6 894.49
Prowizje agentów, koszty administracyjne i amortyzacja	145 432.65
Składki przeniesione na rok 1897	106 552.—
Rezerwa składkowa na rok 1897	1 706 022.13
Rezerwa u towarzystw reasekuracyjnych z r. 1895.	40 737.71
Procenta od certyfikatów	15 671.25
Zysk z r. 1896	33 122.37
	2 308 723.56

Aktywa.	
Sola-weksle	286 575.—
Kamienica własna: Poznań, narożnik św. Marcina i ulicy Ryckerskiej nr. 61 i 7	303 761.55
Pożyczki na hipoteki	799 000.—
Pożyczki na papiery wartościowe	6 473.30
Papiery wartościowe	415 264.65
Pożyczki na polisy	320 013.50
Rezerwy w reasekuracji	40 235.72
Salda u agentów i innych debitorów	130 796.51
Prolongowane raty składek	148 097.70
Gotówka w kasie	41 072.35
Ruhotomości, druki i godła	9 255.20
Efekta złożone na kaucye	107 687.45
Konto zysków i strat:	
Organizacja z r. 1874 do 1881	Mr. 137 516.29
Zysk z r. 1896	33 122.37
	104 393.92
	2 710 676.85

Pasywa.	
Fundusz zakładowy	594 787.50
Rezerwa szkód na rok 1897	18 700.—
Składki przeniesione na rok 1897	106 552.—
Rezerwa składkowa na rok 1897	1 706 022.13
Kaucye agentów	127 855.22
Hipoteka na kamienicy własnej	150 000.—
Nieopbrane procenta od certyfikatów	6 760.—
	2 710 676.85

Poznań, dnia 1 stycznia 1897.

DYREKCJA.

Ślusarnia

z dobrą klientelą, z całkowitem urządzeniem, w powiatowym mieście gdzie gimnazjum, sąd, stacja kolejki żelaznej jest natychmiast na sprzedaż pod łagodn. warunkami. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod nr. 6712.

Silnego chłopca do posyłek przyjmie się do handlu na Chwaliszewie pod l. 57.

4 czel. szewskich na stałe zajęcie, 2 do szytej, 2 do spilkowanej roboty szuka W. Kowada, Gniezno, ul. Wilhelmska nr. 10. (6718)

Bilans

za rok 1896 — pro 1896.

ACTIVA.		PASSIVA.	
139,39	Udziały. — Geschäftsanteile.	2603,51	
9779,00	Koszta procesowe. — Prozesskosten.		
	Weksle. — Wechsel.		
	Depozyta. — Spareinlagen.	6269,64	
	Fundusz rezerwow. — Reservefonds.	289,37	
	Banki. — Banken.	1200,00	
455,01	Gotówka. — Kassenbestand.		
	Zyski. — Gewinn.	10,88	
10373,40		10373,40	

Genemigt durch die General-Versammlung vom 20 Juni 1897.

Liczba członków. — Zahl der Mitglieder.
Z roku 1895 na 1896 przeszło. 94
Vom Jahre 1895 auf 1896 sind ubergegangen 2
W r. 1896 przybyło. — Im J. 1896 sind zugekommen 96

W roku 1896 ubyło. — Im Jahre 1896 in Abzug genommen 9
Przeszło na r. 1897. — Auf das J. 1897 sind ubergegangen 87

Klecko — Kletzko, den 21 Juni 1897.

Kasa pożyczkowa w Klecku

eingetrag. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

M. Muszyński, P. Wituski, W. Bielawski,
dyrektor. kontroler. kasyer.

Gospodarstwo,

obejmujące 29 mórg bardzo dobrej ziemi z całkowitym obszarem jest zaraz na sprzedaż.

Cena 2750 talarów, na hipotecę może pozostać 1100 tal. Reflektanci zechcą się zgłosić pod lit. 100 D. D. postl. Dobrzyca.

Wiatrak

z 27 morgami najlepszej ziemi, z inwentarzem, składającym się z kilku krów i koni i t. p. z dobremi budynkami jest tania na sprzedaż za zaliczką 3 tys. młk. Zgłoszenia przyjmuje (6675)

S. Frühling,

fabryka likworów w Gnieźnie.

Mam na sprzedaż kilka małych spożywczych handli z wszelkim urządzeniem, jeden nawet z meblami, bardzo tania, prócz tego restauracya

etablis. tu w Księżtwie 27 lat z dobrem powodzeniem prowadzoną, w zdrowej lesistej okolicy i rader odwiedzana przez publiczność. — Zaliczki potrzeba 20 tys. marek. (6669)

Bliszej informacji udzieli Biuro strzeżeń i informacji, na odpow. proszę o znaczek pocztowy.

A. Krajewski,

ul. Wrocławska nr. 17.

Sad wraz z aleją

w domin. Szczepankowie pod Poznaniem jest do wydzierżawienia. (6668)
Licytacja odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 10 przed południem.

Cegielnia

tuż pod Poznaniem, z 13 morgowym zapasem gliny, z całkowitym żniwem, jest zaraz tania na sprzedaż z powodu stosunków rodzinnych właściciela za zaliczką 10 do 12 tysięcy marek. Bliszej wiad. udzieli A. Kittelmann, Willa pod Poznaniem. (6711)

Baczność!!!

Śliczny ogród koncertowy z salą do tańca, zaraz tania na sprzedaż lub do wydzierżawienia. 3 pierwszorz. restauracye z wielkim powodzeniem.

4 handle wiktualne, bardzo donosne są zaraz tania na sprzedaż. Spieszne zgłoszenia do GENERALNEJ AGENCJI

B. Pluciński,

Poznań, ul. Podgórna 15.

Przedsiębiorstwo

zegarmistrzowskie w dobrym biegu jest na sprzedaż z powodu stosunków rodzinnych właściciela. (6605)

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja „Postepu” pod literą B. C. 300.

Dla stolarzy

związanych początkujących na małym mieście lub na wsi ma na sprzedaż 2 warsztaty stolarskie wraz ze wszelkimi narzędziami M. Goldstein w Poznaniu przy ul. Półwiejskiej nr. 5. (6709)

Gospodarstwo,

składające się z 50 mórg średniej ziemi, pomiędzy temi 4 mrg. łąki z dobrymi budynkami mam za miar sprzedaż. (6648)

Do stacyi kolejowej Miesleszyn (Hohenau) ¼ mili, także ¼ mili do kościoła p. Łopienno. Gotówki potrzeba około 2000 tal.

Jan Woźniak, Świchowo per Miesleszyn (Hohenau)

Przy ul. Łakowej nr. 15, narożnik ulicy Kopernika, jest do wydzierżawienia 6.89

pomieszkkanie

na 3 ciem piętrze, składające się z 3 pokoi i kuchni.

Bliszej wiadomości udzieli

Radca Gąsiorowski.

2 pokoje i kuchnia, z powodu wyjazdu zaraz tania do odnawiania. Bl. wiad. u pani Anosi przy ulicy Wiedeńskiej nr. 6.

Przyjmuje się panów na stancję przy ulicy Gołębiej nr. 5 na I piętrze. (6673)

A Zblerski.

Panny, biegłe w krawiecczyźnie i panienci, chcące się wyuczyć dokładnie krawiecczyzny i kroju, mogą się zaraz zgłosić przy ul. Wodnej. Heimrat.

Panienci, chcące się wyuczyć krawiecczyzny, mogą się zgłosić. Uczennice, zdolne po wyczerpieniu, dostają stałe zajęcie. Nauka bezpłatna. Bronisława Gulecka, konfekcyja damska. Św. Marcin nr. 27.

Po rzeźni od lipca: Urzędnik gosp. kaw. na 50 mk. 2 urzędników gospod. kaw. na 450 i 400 mk. i pranie. (6726)

Spieszne zgłoszenia do Agencji Jadwigi Szymańskiej zamężnej Niedzielskiej, Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Potrzebni od lipca: Pokojówka do dworu, chociaż jeszcze w mieście nie była.

4 gospodynie z gotowaniem Kucharka dworska na 80 tal po 60 i 70 tal. 2 gospodynie do samodzielnego zarządu po 200 marek. Kilku pisarzy gosp. po 100 tal. Ekonom zwyczajny żonaty na 80 tal. i dep. Urzędnik kaw. na 600—700 marek.

Kucharz żon. na 100 tal. i dep. Służący żon. na 100 tal. i dep. Borowy strzelec, bażanternik, żon. Miejsca pewne. (6726)

O spieszne zgłoszenia uprasza AGENCJA

Jadwigi Szymańskiej zamężnej Niedzielskiej, Poznań, ul. Piekary nr. 6.

U C Z N I A

do handlu kolonialnego, węgla, wyszynku wódek, piwa i winiarni przyjmie (6714)

Zołnierkiewicz, Zbąszyń Bentschen).

2 uczni

do handlu towarów kolonialnych, łakoci i cygar szuka (6685)

D. Brykezyński, Leszno. Zgłoszenia pisemne z życiorysem. Młodzieńcy w 17 roku życia mają pierwszeństwo.

Stale utrzymanie!

Ten, który na stałą pensyą pragnie być ustanowiony, zechce się zgłosić od godz. 8—10 przed południem przy ul. Ryckerskiej 38, I p. (6723)

Znajdą umieszczenia: Bony do dzieci, piastunki, panny-służące, gospodynie przez b. óro

Celestyny Rossin Drygalskiej, Poznań, ul. Strzalsowa nr. 3.

Deskonalej

kucharki

z dobrymi świadectwami, szuka zaraz lub od 1-go lipca r. b. na pensyą 300 marek (6672)
Kantyna w Witaszycach per Jarocin.

Młody pom. golarzski może pozyskać stałe zatrudn. u wdowy W. Kordylewskiej w Obornikach. (6721)

Domin. Małe Pułkowo pod Lipnicą (Lipnitsa West Pr.) potrzebuje zaraz (6728)

pisarza gosp.

Osobiste przedstawienie jest pożądanem. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd.

Platny

elew gosp.

znajdzie umieszczenie od 1. 7. 97. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Turzno p. Tauer (Prusy Zach.) (6635)

Doskonalej

czel. stolarskich

15—20 na piątę od 18—24 marek tygodniowo szuka zaraz mistrz stolarski G. Scheunemann, w Szczecinie (Stettin, Turnerstr. nr. 29.) (6723)

Od 1 lipca rb. potrzebny

kowal wiejski

na mały folwark, z dziewczką lub chłopakiem do rob. ty na deputat. Zobowiązany będzie wypełniać także inne roboty w gospodarstwie. Zgłoszenia do Józefowa per Raszków. (6727)

Maszyniste,

dobrze polecon., kawalera, przyjmie zaraz (6687)

Domin. Retkowi

per Królikowo. Pensya 250 mk. i tantiemy ca. 160 marek.

Kucharza

kawalera lub samotnego szuka od 1 lipca r. b. (6627)

Dominium Objezierze

pod Obornikami.

Szukam

dziewczęcia

(sieroty) przystojnej i miłej powierzchowności 14—15 lat wieku do mego handlu owoców. (6638)

Przyjęta zostanie w mój dom jak własne dziecko. Szan. Zakłady i p. p. Opiekunów proszę o łaskawe spieszne zgłoszenia.

Kowalski,

ul. św. Marcina nr. 63.

Ucznia

(nie ponad lat 15 cie), syna zamiejscowych rodziców z odpowiednimi wiadomościami szkolnymi przyjmie (6622)

Cukiernia i Hand-I Win

A. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Chłopca do posługi, biegłego w piśmie, jako też dziewczynę, znającą się na ślęganiu piwa we flaszkach, przyjmie zaraz W. Kubala, ul. Szeroka 10.